

Zatrzymano 22-letniego studenta, który podłożył bombę we Wrocławiu



Minister spraw wewnętrznych i administracji potwierdził na specjalnej konferencji prasowej, że policja zatrzymała mężczyznę podejrzanego o podłożenie bomby domowej roboty w jednym z wrocławskich autobusów. Z kolei komendant główny policji nadinsp. Jarosław Szymczyk poinformował, że to 22-letni student III roku jednej z wrocławskich uczelni wyższych. - Został on zatrzymany na terenie województwa lubuskiego, a nie Wrocławia. To był trudny przeciwnik z powodu maskowania jakiego używał. Jednak dzisiejsze zatrzymanie było dla niego wielkim zaskoczeniem. Całkowicie nie spodziewał się naszej wizyty - powiedział.

Przypomnijmy, że w ostatni czwartek we Wrocławiu około godziny 14.00 mogło dojść do eksplozji pojemnika z saletrą w jednym z autobusów komunikacji miejskiej. Kierowca w ostatniej chwili zdążył wynieść pojemnik z pojazdu. Ostatecznie do wybuchu doszło na jednym z przystanków na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Dworcowej. W wyniku eksplozji ranna została jedna kobieta, która znajdowała się w pobliżu przystanku. CZYTAJ WIĘCEJ
"Polska policja jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo obywatelom"

Policja od razu nadała najwyższy priorytet tej sprawie, czego efektem jest szybkie zatrzymanie sprawcy. Nad wykryciem sprawcy pracował specjalny zespół wrocławskiej policji składający się m.in. z ekspertów do spraw terroryzmu kryminalnego.

Komendant główny policji zdradził, że 22-latek zatrzymano na terenie województwa lubuskiego, gdzie przebywał u członków swojej rodziny. - To zatrzymanie świadczy, że polska policja jest bardzo profesjonalna. Dzięki niej uniknęliśmy tragedii. Po tym wydarzeniu możemy powiedzieć, że polska policja jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo obywatelom - podkreślił szef MSWiA.

"Usiłowanie zabójstwa jednym czynem wielu osób i przy użyciu materiałów wybuchowych"

Wczoraj we Wrocławiu policja zorganizowała obławę, która miała związek z mężczyzną podejrzanym o podłożenie bomby w autobusie. Najprawdopodobniej funkcjonariusze przeszukiwali miejsca, w których mógł przebywać 22-latek.

Dzisiaj mężczyzna zostanie przesłuchany przez prokuraturę w charakterze podejrzanego. Prawdopodobnie jeszcze dziś zostanie mu postawiony zarzut. - Śledztwo zostało wszczęte jako usiłowanie zabójstwa jednym czynem wielu osób i przy użyciu materiałów wybuchowych, a także sprowadzenie zagrożenia wobec osób, które znajdowały się na przystanku. Przypuszczam, że w tym kierunku może zostać postawiony zarzut - powiedział wczoraj zastępca prokuratora generalnego Marek Pasionek.